

## Listy Bronisławy Giżyckiej i Bronisława Piłsudskiego w sprawie Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego

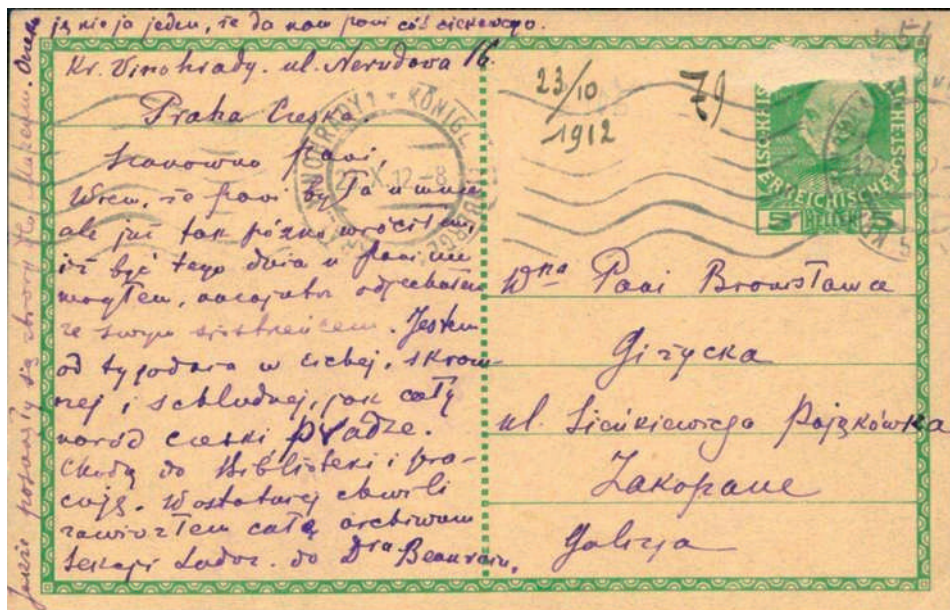
Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego powstała w 1911 r. w Zakopanem z inicjatywy Bronisława Piłsudskiego. Jej działalność przerwana przez wybuch I wojny światowej została wznowiona przez Juliusza Zborowskiego w 1918 r. Pierwsze posiedzenie odbyło się 15 listopada, lecz już kilka miesięcy później, 23 lutego nastąpiła fuzja sekcji z Muzeum Tatrzańskim. Stało się to zgodnie z wolą Piłsudskiego.

Korespondencja Bronisławy Giżyckiej z Piłsudskim, dotycząca Sekcji Ludoznawczej jest przechowywana w archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem pod sygnaturą AR/164. Obejmuje czternaście listów i kartek pocztowych (z zapisanymi adresami korespondentów) z lat 1912 i 1913. Ich treść ukazuje duże zasługi Giżyckiej dla kolekcjonersztwa etnograficznego i jej etnograficzną aktywność na Podtatrzu podczas nieobecności Piłsudskiego.

Giżycka pochodziła z rodziny ziemiańskiej posiadającej majątek na Podolu (obecnie Ukraina). Przyjeżdżała do Zakopanego na czasowe pobyty z mężem i dziećmi od 1899 r., a w roku 1912 zamieszkała tu na stałe. W zimie 1910/1911 poznała Piłsudskiego, który przyjechał po raz pierwszy na Podhale w 1906 roku, po kilkunastoletnim pobycie na zesłaniu, na Sachalinie, gdzie przeprowadził pionierskie etnograficzne badania terenowe. Za swoje dokonania był ceniony przez naukowców z różnych ośrodków na świecie, lecz po powrocie do kraju borykał się z licznymi problemami. Nie został też przyjęty do grona uniwersyteckich profesorów w Krakowie z powodu braku ukończonych studiów. Postanowił więc uzupełnić edukację i w tym celu wyjechał za granicę. Przebywał wówczas w Pradze i Neuchâtel, a następnie w Lozannie, Paryżu, Brukseli, Londynie, Berlinie i Wiedniu. W skutek jego nieobecności w Zakopanem większości członków Sekcji pozostała pasywna, a Giżycka jako skarbnik i osoba zastępująca Piłsudskiego, starała się ich mobilizować. Sumiennie realizowała jego zalecenia i przekazywała mu wiadomości o problemach związanych z działalnością sekcji. Opisywała etnograficzne spostrzeżenia z terenu, udzielała odpowiedzi, a przy okazji sugerowała interesujący dla niego obszar do samodzielnych poszukiwań po powrocie do kraju. Dobrze знаła Podtatrze i miejscową ludność, często wśród nich bywała, więc orientowała się w lokalnych stosunkach. Jako kobieta zamożna pozyskała liczne regionalne okazy do własnej kolekcji, a – zachęcana przez Piłsudskiego – także dla Muzeum Tatrzańskiego<sup>1</sup>. Podczas nieobecności Piłsudskiego dysponowała

---

<sup>1</sup>Giżycka i Piłsudski w latach 1912–1914 pozyskali do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego blisko 180 okazów z Orawy, Spisza, Podhala, Pienin, regionu Zagórzan i Lachów Sądeckich, a także z terenu obecnej Słowacji. Są to elementy ubioru ludowego i pierścionki, ozdoby do kapelusza i włosów, malowane zwierciadło, okazy sztuki ludowej takie jak rzeźby, obrazy malowane na szkle, olejne malarstwo na płótnie, naczynia ceramiczne, drewniane i metalowe przedmioty związane z codziennym gospodarowaniem.



Karta pocztowa Bronisława Piłsudskiego adresowana do Bronisławy Giżyckiej  
(zbiory Muzeum Tatrzańskiego)

częścią funduszu ofiarowanego przez Alfonsynę Dzieduszycką na początku XX wieku na zakupy okazów etnograficznych<sup>2</sup>.

Giżycka była niezastąpiona w działaniach na rzecz rozwoju Sekcji i poszerzaniu wiedzy na temat kultury regionu. Przez dwa lata, o których pisze w listach, znacząco przyczyniła się do realizacji założycielskich idei powołanej przez Piłsudskiego Sekcji – wizjonerskiego planu w zakresie kolekcjonerstwa etnograficznego i kompleksowych badań etnograficznych na Podhalu, Spiszu i Orawie zarówno po południowej, jak i północnej stronie Tatr. W programie prac przewidywał on przede wszystkim opracowanie bibliografii ludoznawczej, kwestionariusza do badań terenowych i mapy gwarowej Podhala, organizowanie odczytów i pogadanek tematycznych, wycieczek krajoznawczych, publikowanie artykułów naukowych, zbieranie okazów dziedzictwa materialnego i niematerialnego, stałą współpracę z Muzeum Tatrzańskim i sąsiadującymi instytucjami na Słowacji, dzięki czemu stało się możliwe prowadzenie działalności porównawczej w zakresie etnografii.

W dziedzinie etnografii Giżycka była przede wszystkim praktykiem. Z dużą wrażliwością badawczą obserwowała i rejestrowała kulturowe przejawy na Podtatrzu. Ze swoimi spostrzeżeniami dzieliła się w listach z korespondentem. Posłużyło mu w kolejnych latach do podjęcia własnych badań w rozpoznanym przez nią terenie. Z treści listów przesyłanych do Piłsudskiego i ich tonu rysuje się nieprzeciętna osobowość kobiety stanowiącej, nieco krewkiej i bezpośredniej w prowadzonej korespondencji. Darzyła adresata sympatią, a zarazem nie poskramiiała okazywanej złości spowodowanej beznadziejną sytuacją Sekcji,

<sup>2</sup>M. Kwiecińska, *Fundusz Alfonsyny Dzieduszyckiej na zakupy etnograficznych okazów do Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem* – publikacja pokonferencyjna *Wokół etnograficznych pasji Dzieduszyckich*, Warszawa 2021, artykuł przyjęty do druku.

która zamarłaby zupełnie, gdyby nie determinacja Giżyckiej. W maju 1913 r. skarżyła się w listach na swoje zdrowie, a w kolejnym roku wyjechała z Zakopanego. Juliusz Zborowski, pierwszy dyrektor Muzeum Tatrzańkiego, stwierdził po latach, że w Sekcji była „najruchliwszą osobą”. Jej dokonania na rzecz etnografii Podtatrza były znaczące i niesłusznie pozostały w cieniu dokonań Piłsudskiego.

W transkrypcji listów, w większości przypadków, uwspółcześiono pisownię łączną i rozłączną oraz w zakresie „y”, „j” lub „i”, pozostawione zostały archaizmy takie, jak „album” w rodzaju nijakim i genetivus „muzeumów”; poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcję w celu wskazania istoty sensu zawartego w zdaniach; słowa nieczytelne lub wątpliwe zaznaczono symbolem: [?].

## 1.

23/10 1912<sup>3</sup>  
 Wna Pani Bronisława Giżycka  
 ul. Sienkiewicza Pająkowa<sup>4</sup>  
 Zakopane  
 Galicja  
 Kr. Vinohrady, ul. Nerudowa 16  
 Praha Czeska

Szanowna Pani,

Wiem, że pani była u mnie, ale już tak późno wróciłem, iż być tego dnia u Pani nie mogłem, nazajutrz odjechałem<sup>5</sup> ze swoim siostrzeńcem. Jestem od tygodnia w cichej, skromnej i schludnej, jak cały naród czeski Pradze. Chodzę do Biblioteki i pracuję. W ostatniej chwili zawiozłem całe archiwum Sekcji Ludoz [nawczej]. do Dra Beaurain<sup>6</sup>. On przyjął, ale nie był pewny, czy nie będzie musiał wyjechać również, więc w takim razie wręczy pani. Jeżeli byście beze mnie chcieli zwołać posiedzenie Zarządu i mieć kasę, to nadeślę ją wam z moją propozycją użycia pieniędzy<sup>7</sup>: 1) uważałbym za potrzebne zakupić pewne książki, których darmo dostać nie można<sup>8</sup>, 2) mieć jakiś plan – czy to kupienia fonografu i wałków<sup>9</sup> dla

<sup>3</sup> Data na stemplu pocztowym.

<sup>4</sup> Giżycka mieszkała u Jana Ślimaka w willi „Pająkówka” przy ul. Sienkiewicza 47 w Zakopanem.

<sup>5</sup> Piłsudski wyjechał z Zakopanego do Pragi, aby poszerzać wiedzę w zakresie muzealnictwa.

<sup>6</sup> Karol Dionizy de Beaurain (1867-1927) – polski lekarz psychiatra i psychoanalityk. Przyjaźnił się ze Stanisławem Witkiewiczem i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem – Witkacym (który w 1912 r. przebył trwającą ok. rok, psychoanalizę prowadzoną przez de Beauraina). Był członkiem Sekcji Ludoznawczej TT, sekretarzem od początku jej powołania. W dokumentacji archiwalnej widnieje zapis jego imienia: Kazimierz.

<sup>7</sup> Od 29 lipca 1912 r. Piłsudski, upoważniony przez Stanisława Witkiewicza, dysponował funduszem Alfonsyny Dzieduszyckiej (1836-1919), która w 1903 r. przekazała 600 koron na zakupy okazów etnograficznych do Muzeum Tatrzańkiego. Można przypuszczać, że wspomniana w liście „kasa” odnosi się do funduszu Dzieduszyckiej.

<sup>8</sup> Piłsudski apelował w swoim memoriale z 1913 r. w sprawie urzędzeniu działu ludoznawczego w Muzeum Tatrzańskim, że podręczna biblioteka specjalistyczna jest konieczna do systematycznej pracy etnograficznej.

<sup>9</sup> W latach 1902-1905 Piłsudski nagrywał za pomocą fonografu muzykę i śpiew rdzennych ludów Sachalinu i Hokkaido. Była to wówczas pionierska metoda prowadzenia etnograficznych badań terenowych. W 1913 r. Piłsudski zachęcił Juliusza Zborowskiego do stworzenia „laboratorium fonograficznego”

zapisywania systematycznego melodii lub dać jakiemu malarzowi, by zebrał systematycznie np. wszystkie kapliczki i stare kościoły (choć na to lepiej naciągnąć kogo z pobożnych dam Zakopanego), lub zrysować np. narzędzia rolnicze itp. mieć więc jakąś określoną robotę. U Dra Beaurain pani znajdzie 2 książki dla owej zostawione. Francuską książkę pani przy sposobności weźmie u Stasza<sup>10</sup> z naszego archiwum. Systematyczne zbiory pani czy to przesądów czy to bajeczek będą miały b. wielką wartość<sup>11</sup>. Dorzucę pani trochę przesądów, gdy zabiorę się usystematyzowania swoich notatek. Proszę zapoznać się z panną (nazwisko zapomn [iałem]., długie francuskie) też etnografią się interesującą się<sup>12</sup>, mieszkającą u Dra Rudzkiego<sup>13</sup> w Sanatorium<sup>14</sup> jako nauczycielka dzieci. Proszę ją kiedy zaprosić. Ona słuchała wykłady prof. Ciszewskiego<sup>15</sup>. Łączę wyrazy szacunku

Bron. Piłsudski

Jakże posunęły się zbiory dla Muzeum. Oczekuję nie ja jeden, że da nam pani coś ciekawego<sup>16</sup>.

2.

Szanowny Panie!

Kartkę Pana otrzymałam dopiero dziś, po powrocie z trzytygodniowej włości po Szwajcarii i Francji<sup>17</sup>. Ogromnie mi się podoba projekt Pana co do kupienia fonografu

---

na Podhalu. Po latach Zborowski w swoich wspomnieniach opublikowanych na łamach „Ziemi” (1934, nr 1-2) napisał: „Aż raz wydobywszy drewnianą skrzynkę, wyłożoną wewnątrz starannie watą, pokazał mi [Piłsudski] waliki, na których fonografem zbierał pieśni ajnoskie. Niestety, fonografu nie posiadał, gdyż nie był jego własnością; tylko waliki z woskowo-kauczukowej masy należały do niego, zakupione z własnej kieszeni” i dalej: „doszliśmy wtedy do wniosku, że najwyższy czas zacząć z fonografem wędrowki po polskiej wsi i że trzeba by było zacząć od Podhala; a jeżeli wiedeńska Akademia Umiejętności może mieć fonograficzne laboratorium, to i krakowską stać na podobne, choćby o połowę uboższe w aparaturę”. W 2015 r. Muzeum Tatrzańskie, we współpracy z Instytutem Sztuki PAN, dokonało digitalizacji zabytków fonograficznych sprzed ponad stu lat, które zebrał Juliusz Zborowski. Są one dostępne na płycie cyfrowej *Rozpoczął tedy fonograf zbieranie melodii podhalańskich...*

<sup>10</sup> Walenty Stasz (1863-1942) – pierwszy kustosz Muzeum Tatrzańskie w latach 1892-1921, a więc do czasu, gdy funkcję tę przejął po nim Juliusz Zborowski.

<sup>11</sup> W archiwum Muzeum Tatrzańskie są przechowywane notatki terenowe Bronisławy Giżyckiej, które dotyczą tradycji chodzenia ze *śmiertecką*, zapiski wierzeń ludowych z zakresu obrzędowości dorocznej, rodzinnej, medycyny ludowej oraz przepowiedni ludowych.

<sup>12</sup> Powtórzenie oryginalne.

<sup>13</sup> Stefan Rudzki (1875-1941), lekarz, jeden z najbliższych współpracowników Kazimierza i Bronisławy Dłuskich, którzy przed I wojną światową prowadzili sanatorium w Kościelisku. Był członkiem Sekcji Ludoznawczej TT początkowo jako sekretarz zarządu, a następnie zastępcą przewodniczącego.

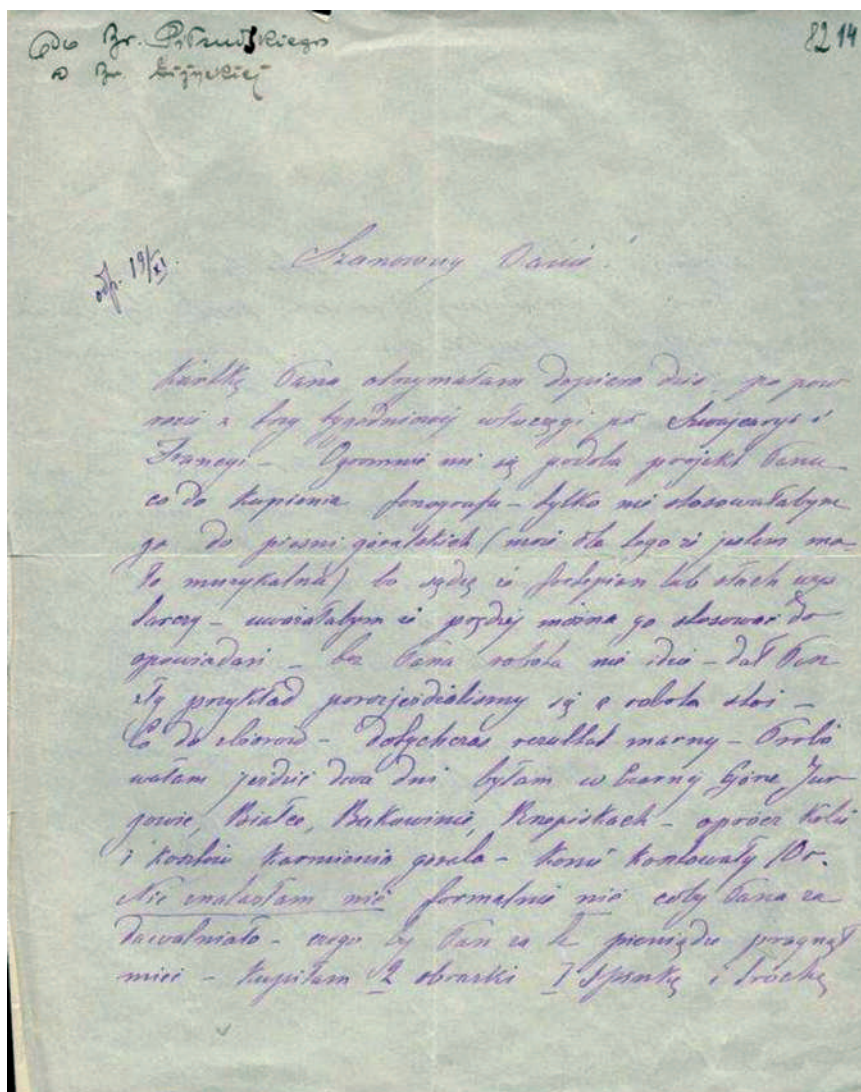
<sup>14</sup> Mowa o sanatorium Kazimierza i Bronisławy Dłuskich wybudowanym przez nich w Kościelisku i kierowanym przez nich w latach 1902-1918, z przeznaczeniem doleczenia chorób płucnych.

<sup>15</sup> Stanisław Ciszewski (1865-1930) – etnograf, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W pracy naukowej zajmował się obrzędami ludowymi, literaturą ludową, etymologią.

<sup>16</sup> W zbiorach Muzeum Tatrzańskie znajduje się tylko część kolekcji Bronisławy Giżyckiej, bo w 1921 r. sprzedawała swoje liczne okazy do Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Po jego likwidacji zostały one rozdzielone pomiędzy Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Etnograficzne w Krakowie i Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce.

<sup>17</sup> Można przypuszczać, że Bronisława Giżycka była u córki Olimpii Ligoockiej (1890-1919), żony Edwarda Ligoockiego (1887-1966), literata i dyplomaty. Małżonkowie przebywali w Szwajcarii w latach 1912-1913, a w połowie 1913 r. zamieszkali w Paryżu.





List Bronisławy Giżyckiej do Bronisława Piłsudskiego  
(zbiory Muzeum Tatrzańskiego)

- tylko nie stosowałabym go do pieśni góralskich (może dlatego, że jestem mało muzykalna), bo sądzę, że fortepian lub słuch wystarczy - uważałabym, że przedziej można go stosować do opowiadań. Bez Pana robota nie idzie. Dał Pan zły przykład, porojeżdżaliśmy się, a robota stoi. Co do zbiorów - dotychczas rezultat marny. Próbowałam jeździć, dwa dni byłam w Czarnej Górze, Jurgowie, Białce, Bukowinie, Rzepiskach - oprócz kolei i kosztów karmienia górala - konie kosztowały 10 r.<sup>18</sup> Nie znalazłam nic, formalnie nic, co by Pana

<sup>18</sup> Złote reńskie.

zadawalniało, czego by Pan za te pieniądze pragnął mieć. Kupiłam 2 obrazki<sup>19</sup>, 1 spinkę<sup>20</sup> i trochę ubrania. To wszystko czego sobie Pan nie życzy. Spacer ten dwudniowy, a raczej koszta tego spaceru poniosłam z własnej kieszeni i uważam, że bardzo mile te dwa dni spędziłam. Ale teraz boję się puścić się w drogę – raz drugi na koszt muzeum – może o czym się gdzieś dowiem na pewno, to pojadę, nie zarzekam się. Natomiast mam dość, moim zdaniem, rzeczy ciekawych dostawionych mi przez Zajacę<sup>21</sup>, tj. tak zwanego przyjaciela – trochę rzeźb, trochę rzeczy etnograficznej wartości – obrazka ani jednego.

Czekam powrotu Pana z niecierpliwością, może maszyna pójdzie w ruch i rzeczy społecznej wartości zagłuszą przykrości samolubnej i prywatnej natury.

Z szacunkiem

Br. Giży.

d. 10/XI 1912 r. Zakopane

3.

12/1 1913<sup>22</sup>

Wielmożna pani

B. Giżycka

Pająkówka ul. Sienkiewiczza

Zakopane

Pologne Austrichienne

27. rue Louis Faure

Neuchatel

Szanowna Pani,

Podaję pani mój adres. Zawsze pisać też można Université Neuchatel.

Będę więc czekał owych 150 koron. Proszę też przysłać mi kopię sprawozdania rocznego naszej Sekcji<sup>23</sup>. Przy dawaniu do drukowania na maszynie można zamówić kilka kopii.

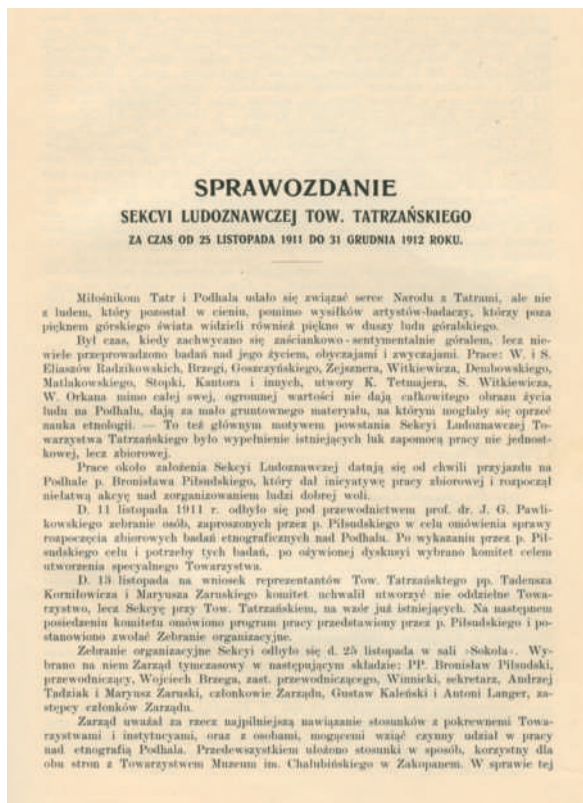
<sup>19</sup> Kolekcja obrazów na szkle, którą stworzyła Giżycka, liczyła blisko 300 egzemplarzy. Część z nich nabyła z myślą o Muzeum Tatrzańskim, niektóre odkupili od niej inni kolekcjonerzy, którzy z czasem także je tam przekazali. W styczniu 1921 r. postanowiła sprzedać swoją kolekcję. Juliusz Zborowski zabiegał o zakup dla Muzeum Tatrzańskiego, lecz bezskutecznie; zob. też przyp. 16.

<sup>20</sup> Mowa o spince do koszuli – elemencie ozdobnym męskiego ubioru góralskiego.

<sup>21</sup> August Zajac (1876-?) pochodził z Czarnego Dunajca, w latach 1911-1914 był wędrownym handlarzem dewocjonaliów oraz lekarstw dla bydła. Bronisława Piłsudskiego poznał w 1911 r., gdy każdy z nich, idąc z Nowego Targu do Czarnego Dunajca, eksplorował teren pod kątem własnych zainteresowań. Piłsudski zaproponował mu wówczas wspólną wyprawę na Słowację, podczas której Zajac usłyszał o muzealnictwie, ludoznawstwie i kolekcjonowaniu. Postanowił wówczas zbierać okazy etnograficzne, by sprzedawać je kolekcjonerom na przykład Giżyckiej i Muzeum Tatrzańskiemu. Po I wojnie światowej, podczas planowanego plebiscytu spisko-orawskiego w latach 1919-1920, za namową Juliusza Zborowskiego, Zajac rozniósł literaturę propagandową, ulotki, afisze, i broszurki, a przy tej okazji zwracał także uwagę na muzealne zabytki i je pozyskiwał.

<sup>22</sup> Data na stemplu pocztowym.

<sup>23</sup> Maszynopis sprawozdania za czas od 25 listopada 1911 do 31 grudnia 1912, z naniesionymi ręcznymi poprawkami i adnotacją „Sekcja żąda: 100 odbitek” znajduje się w archiwum Muzeum Tatrzańskiego, sygn. AR/NO/243.



Pierwsze sprawozdanie roczne Sekcji Ludoznawczej TT opublikowane w 1913 r. na łamach XXXIV tomu „Pamiętnika TT”

Mój profesor<sup>24</sup> chce zrobić artykuł w „Mercure de France”<sup>25</sup>. Jednocześnie może pani posłać Kantora<sup>26</sup> „Czarny Dunajec”. Z pracami naszymi jesteśmy na dobrej drodze. Proszę zbierać materiały, które wszystkie będą ocenione i wyłożone w naszym przyszłym roczniku naukowym Podhalu, Spiżu i Orawie poświęconym<sup>27</sup>. Na razie trzeba dać Pamiętn [ikowi]. Tow [arzystwa]. Tatr [zańskiego]. artykuły i proszę posłać coś swojego, te święto zaduszne

<sup>24</sup>Przypuszczalnie Piłsudski miał tutaj na myśli Arnolda van Gennepa (1873–1957), francuskiego etnologa i folklorystę, twórcę koncepcji *rites de passage* (obrzędów przejścia), profesora w uniwersytecie w Neuchâtel w latach 1912–1915. Piłsudski był wówczas słuchaczem jego kursu z etnologii. Van Gennep w 1914 r. opublikował w „Mercure de France” pracę pod tytułem *En Algérie*.

<sup>25</sup>Pierwsze francuskie pismo literackie założone w 1672 r. i wydawane z przerwami przez trzy stulecia. Było jednym z najpoczytniejszych tego typu pism we Francji i za granicą.

<sup>26</sup>Józef Kantor (1870–1920) – etnograf, znawca gwary podhalańskiej, pracował jako nauczyciel w szkołach średnich w Nowym Sączu, Jarosławiu i Krakowie. W 1907 r. opublikował monografię etnograficzną pt. *Czarny Dunajec* („Materiały Antropologiczno-Archeologiczne”, t. IX, dz. 2, s. 17–329).

<sup>27</sup>„Rocznik Podhalański” powstał z inicjatywy Bronisława Piłsudskiego, który zebrał artykuły od kilku autorów i planował ich wydanie w pierwszym tomie. Wybuch I wojny światowej uniemożliwił te zamierzenia, wskutek czego wydawnictwo ukazało się dopiero w 1921 r. dzięki staraniom Juliusza Zborowskiego, pierwszego dyrektora Muzeum Tatrzańkiego.

np., potem nasiąść na Gwiżdża<sup>28</sup> (o ks. Blaszyńskim<sup>29</sup>), Zych<sup>30</sup> ma już sporo zebranego, mógłby dać. Sędziowie obiecali prosić paru profesorów gimnazjalnych. Brzega<sup>31</sup> może dać opowiadanie. Trzeba koniecznie dać, niech brakuje<sup>32</sup> Komisja redakcyjna, ale niech mają w ręku. To więc na razie główne zadanie do końca stycznia. Proszę mię trzymać „au courant” prac Sekcji, pisząc np. raz na miesiąc o tym, co się zrobiło. Latem chcę popracować na dobre, może ze swoim profesorem. Górskie miejscowości są najciekawsze dla etnografów.

Całuję rączki i pozostaję z poważaniem

Bron. Piłsud.

Czy pamięta pani o mej osobistej prośbie... Dzieciom ukłony.

4.

d 20/I 1913 r.

Szanowny Panie!

Korzystam z wolnej chwili, by wylać całą żółć, jaka się we mnie nagromadziła, co mi Pan narobił! gwałtu. Na walnym zgromadzeniu do Komisji rewizyjnej były wybrany p. Barabasz<sup>33</sup> – o tym nikt jego nie zawiadomił i kiedy napisałam do niego, prosząc, by zrobił szkotrüm kasy, po parokrotnej wymianie listów odpisał, że nawet nie jest członkiem, że go nikt o to nie pytał i „że takich wyborów nie przyjmuje”. Co i jak robić – jakie podać nazwisko trzeciego członka, kiedy Barabasz w protokole wpisany.

Następnie, Księgi Kasowej nie ma, jest książeczka przez Pana prowadzona, ale tu nic nie ma, czy powinna być sznurowa, prowadzona przez skarbnika, a podpisana przez Pana. Muszę nową kupować, wszystko przepisywać i to znowu trudność – skarbnikiem, zastępcą przewodniczącego, bibliotekarzem być nie mogę, a skarbnika nie ma! Pisał mi Pan, że wszelkie dokumenta kasowe są jeszcze u Beaurain'a. Ten mi odpisał, że nic nie ma u niego, że wszystko Panu oddał. Gdzie zatem są dokumenta kasowe? Czekam na przysłanie Mu 150 k – ja wiem o tym – ale książeczki dotychczas nie otrzymałam, poszła do Wiednia i tam tkwi. Kwitariusza nie ma jako dorwać, ile członków i współpracowników zapłaciło wpisowego. Pieczęci „sekcji” nie ma – i tego żądają. Legitymacji sekcja nie ma. Wszystko to spadło ma moją głowę, czy to nie wystarczające, żeby się irytować? Sekretarz malowany. Dzieci mi chorują. Zosia ma żółtaczkę, mnie ręce strasznie boją po influencji i całymi dniami tylko piszę i piszę, bo to mało roboty mówił Pan, że sobie dam radę, a ja już bzika mam.

<sup>28</sup> Feliks Gwiżdż (1885–1952) – literat, polityk, jeden z czołowych działaczy podhalańskiego ruchu regionalnego, współzałożyciel i pierwszy redaktor „Gazety Podhalańskiej”. W przedstawieniu *Szopka zakopiańska* z 1914 r. uwiecznił postać Giżyckiej niosącej pod pachą kilka obrazów malowanych na szkle i mówiącej: „objeżdżam Podhale, Spisz i Orawę stale /w kóło, w kóło, w kółko jak w kabale”.

<sup>29</sup> Wojciech Blaszyński (1806–1866) – duchowny katolicki, budowniczy kościoła w Chochołowie.

<sup>30</sup> Józef Zych z Witowa był studentem prawa. Piłsudski przyjaźnił się z nim i jego rodziną, góralskimi gazdami zwanymi „u Maturów”. Zych wyszukiwał etnograficzne okazy dla Muzeum Tatrzańskiego. W jego rodzinnym domu przez parę tygodni mieszkał Piłsudski, gdy samodzielnie prowadził eksplorację w terenie.

<sup>31</sup> Wojciech Brzega (1872–1941) – góralski rzeźbiarz, snycerz i pisarz, uczeń Stanisława Witkiewicza, członek Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, a w latach 1912–1913 członek Sekcji Ludoznawczej TT.

<sup>32</sup> ‘Brakuje’ – w znaczeniu: ‘wybiera, sortuje, segreguje’.

<sup>33</sup> Stanisław Barabasz (1857–1949) – malarz, architekt, pionier polskiego narciarstwa, pedagog. Przyczynił się do powstania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w 1909 r.



Sprawozdanie już przepisane, wyładzone stylistycznie. Kaleński<sup>34</sup> wziął do druku – trzy dni nad tym pracowałam z synem<sup>35</sup> i p. Kaleńskim.

We wtorek pogadanka M. Limanowskiego<sup>36</sup> „Święto Wielkanocne w Sorrento” i z tym robotą (goście płacą 50 k). Żuławski<sup>37</sup> kręci się z obiecany odczytem, może Pan do niego napisze. Sędziowie<sup>38</sup>, Brzega, Zych nikt nic nie napisał. Idzie maj dzień zaduszny.

Wobec tylu kłopotów nie weźmie mi Pan za złe, że już nie wiem, jaka była Pana ustna prośba, proszę uprzejmie jeszcze raz ją powtórzyć pisemnie. Nie rozumiem również, co znaczy w mojej książce ręką Pana napisane, książka Hupki<sup>39</sup>. Co to jest i co ja mam z tym zrobić. Książki już wpisałam do katalogu i odesłałam do Muzeum. Wypisałam dla siebie b. ciekawą książkę pod tytułem *Jajko w zabobonie ludowym u nas i w Starożytności* Witold Klinger. Przeczytałam ją i ofiarowałam sekcji. Czy Pan to zna? Czy przyda się to komu na co, nie wiem. Ja osobiście zyskałam dwa przesady odpowiednio góralskie.

Ej, żeby Pan tu był, taka jestem zła, zgnębiona „co cud”, przynajmniej wygadałabym się, a pisać nie mogę, bo to za nadto męcząca rzecz.

Czy był Pan u Bujaka<sup>40</sup>? Co mówił, czy przyjął ten obowiązek, bo znów jakieś głupstwo zrobimy. Przy sprawozdaniu podamy jego nazwisko jako reprezentanta, a on nam urządzi taką historię jak Barabas. Proszę o szybką odpowiedź w kwestii Bujaka. Z szacunkiem

BGiżycka

---

<sup>34</sup> Gustaw Kaleński (1885–1943) – archiwista, historyk, a przed I wojną światową działacz narciarski i wspinacz wysokogórski. Należał do kilku sekcji Towarzystwa Tatrzańskiego: Ludoznawczej, Turystycznej, Przyrodniczej i Ochrony Tatr. Był też członkiem redakcji czasopisma „Zakopane”.

<sup>35</sup> Jerzy Giżycki (1889–1970) – syn Bronisławy, pisarz, dyplomata, podróżnik, a także narciarz i taternik. W 1913 r. został członkiem Sekcji Ludoznawczej i Narciarskiej TT. Był mężem Krystyny, z domu Skarbek.

<sup>36</sup> Mieczysław Limanowski (1876–1948) – geolog, geograf, profesor uniwersytetu w Wilnie, a po II wojnie światowej w Toruniu, działacz na rzecz ochrony przyrody, a także współtwórca i współkierownik (z Juliuszem Osterwą) teatru Reduta. Był także członkiem Sekcji Ludoznawczej, Przyrodniczej i Ochrony Przyrody TT. W 1904 r. otrzymał od zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego stypendium na prowadzenie badań geologicznych i petrograficznych w Tatrach, a kilka lat później podjął współpracę także z Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. W Muzeum Tatrzańskim opracował nową i oryginalną ekspozycję geologiczną ilustrującą i wyjaśniającą budowę Tatr oraz ich orogenezę.

<sup>37</sup> Jerzy Żuławski (1874–1915) – poeta, dramaturg, autor licznych powieści, taternik, jeden z pierwszych członków TOPR. W 1910 r. zamieszkał na stałe w Zakopanem. W Sekcji Ludoznawczej TT miał odczyt *O pieśni nad pieśniami*.

<sup>38</sup> Bronisław Piłsudski w liście do Stanisława Witkiewicza z dnia 16 sierpnia 1912 r. pisał: „Zgodziłem się wstąpić do Zarządu Muzeum pod warunkiem, że przy Muzeum będzie wydawany Naukowy Rocznik Podhalański, ogłaszający prace wszystkich osób pracujących na Podhalu bądź to nad folklorem, etnografią lub historią, gospodarstwem lub higieną lub wreszcie sztuką [...]. W sądach masa ciekawego materiału leży odłogiem. Właśnie udało mi się kilku sędziów z Nowego Targu i Czarnego Dunajca skaptować dla tej pracy” (*Kochany Wujaszku. Listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*, oprac. Antoni Kuczyński, Zakopane – Sulejówek 2016, s. 60). A w sprawozdaniu z działalności Sekcji od 25 listopada 1911 do 31 grudnia 1912 wymienił sędziów: dra Z. Wasilewicza, T. Paszkiewicza i em. sędziego – radcę J. Moczydłowskiego (archiwum Muzeum Tatrzańskiego, sygn. AR/NO/243).

<sup>39</sup> Jan Hupka (1866–1952) – doktor praw, polityk o poglądach konserwatywnych, podróżnik i autor kilku powieści.

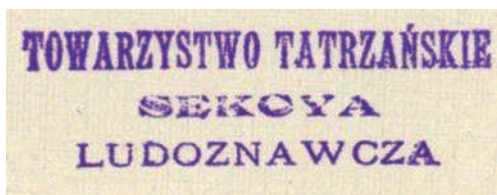
<sup>40</sup> Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Warszawskiego. Bywał w Zakopanem, wspierał badania ludoznawcze na Podhalu. Był członkiem Sekcji Ludoznawczej.

5.

26/1 1913<sup>41</sup>  
 Wna Pani B. Giżycka  
 ul. Sienkiewicza. Pająkówka  
 Zakopane  
 Pologne Autrichienne

Université Neuchâtel.

Szanowna pani i Czcigodny Prezesie,  
 By nie dodawać pani powodów do irytowania się, odpisuję natychmiast po otrzymaniu listu. To prawda, że spadło na panią dużo kłopotów, ale wszak tylko na razie one potrwają, potem pójdzie wszystko spokojniej. 1) Co do dokumentów kasowych, nie jestem pewny czy oddałem je razem z innymi Drowi Beaurain lub ma gdzieś u siebie. Nie ma rady, trzeba poczekać do mego powrotu. 2) Kwitariusz, zdaje mi się, oddałem pani – taka potargana większego rozmiaru książeczka z błękitno-szarą okładką. 2) [!] Co do Barabasza, to Bóg z nim, niech nie będzie. Można podać, że został wybrany, ale się odmówił. 3) spis członków osobno i współpracowników osobno zostawiłem pani na 2 ćwiartkach... 4) pieczęć niech pani zamówi, wciąż myślimy, że wybierzymy jakiś symbol. Miał Brzega narysować. Legitymacji – nie wiem, kto daje i na co nam. Ale jeżeli są tam formalisci, co tylko zresztą o tę stronę życia towarzystwa dbają, niech dadzą. W ogóle niech pani tak bardzo wymogami wypadkowych ludzi się nie przejmuje. Dobrze, gdy wszystko w porządku, lecz cóż robić, gdy nie starczy sił na wszystko. A ważniejszą jest praca realna, prawdziwie naukowa. Niech pani szturmuje o pieniądze z Wiednia, bo to zbyt długo się ciągnie. Co do książki Hupki, to może zanotowałem, że jest u Zycha. Książka tego Autora po niemiecku i n [umer]. *Ekonomisty*<sup>42</sup> z artykułem Bujaka. A może Hupki są artykułiki ofiarowane i trzeba mu podziękować (Łobzowska. Pracownia Gospodarstwo Rolnicze (?)<sup>43</sup>). Bujakowi pisałem list w Krakowie, bo go nie zastałem. Trzeba otrzymać od niego oficjalną odpowiedź, albo prosić Janiszewskiego<sup>44</sup>, Dra Klingera *Jajko w przesądzie*<sup>45</sup> – nie znam, ale wiem, że cenna to rzecz. Czy jest gdzie list tego pana do mnie. Miał przysłać



Pieczęć Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego (w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego)

<sup>41</sup>Data na stemplu pocztowym.

<sup>42</sup> „*Ekonomista*” czasopismo założone w 1900 r., obecnie wydawane przez Komitet Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

<sup>43</sup> Skreślenie i znak zapytania – w liście.

<sup>44</sup> Tomasz Wiktor Janiszewski (1867-1939) – lekarz Stacji Klimatycznej w Zakopanem, działacz społeczny, zwłaszcza w dziedzinie oświaty sanitarnej. Założył pierwszy szpital w Zakopanem. Pierwszy minister zdrowia w odrodzonej Polsce (w rządzie Ignacego Jana Paderewskiego).

<sup>45</sup> Witold Klinger (1875-1962) – etnolog, hellenista, autor książki *Jajko w zabobonie ludowym u nas i w starożytności*, Kraków 1908.

ross. *Животное в суеверии*<sup>46</sup>. Nauczycielka Szczeniowskich<sup>47</sup>, pani Dyakowska<sup>48</sup> jest jego krewną i może wskazać adres. Zresztą Kijów, Uniwersytet, prywat. Docent. Czekam książki Kantora – *Czarny Dunajec* (to nie Sekcja) i sprawozdanie. Z szacunkiem

Bron. Piłsu.

Serdeczne życzenia zdrowia załączam pani, p. Zofii i reszcie rodziny i znajomym.

Prośbę też o przesłanie jednego egz. ostatn[iego]. n[umeru]. Ludu<sup>49</sup>, którego zostawiłem pani kilka egzemplarzy.

6.

1/II 1913

Szanowny Panie,  
Czcigodny Prezesie!

Nie dość, że mi Pan taką masę roboty zostawił, jeszcze mi Pan od „Prezesów” wyzywa. Czy to ładnie tak kpić sobie z kogoś, a może to nauczka, że w ten sposób należy pisać do Pana, więc piszę: 1) Sprawozdanie wysłałam Panu i do TT. 2) Artykuł o Dniu Zadusznym<sup>50</sup> również. Kornilowicz<sup>51</sup> wrócił z Krakowa świeżo i przywiózł wiadomość, że nasza sekcja była pierwszą, nikt nic jeszcze nie przysłał. 3) kwitariusza żadnego nie mam. 4) Co do Barabasa dobrze Panu napisać Bóg z nim, ale Pan popełnił nieformalności, a ja musiałam połknąć pigułkę. 5) Co do pieczęci ogłosiłam bezpłatny konkurs, wszyscy znajomi artyści obiecali mi dać swój projekt, coś się wybierze<sup>52</sup>. 6) TT i wszystkie jego sekcje mają legitymacje

<sup>46</sup> Książka została wydana w Kijowie w 1911 r. Jej pełny tytuł to *Животное в античном и современном суеверии*: Библиотека Русского географического общества: Животное в античном и современном суеверии (rgo.ru) (dostęp: 26.08.2022).

<sup>47</sup> Ignacy (1853–1932) i Maria Eleonora (1880–?, z domu Gadomska) Szczeniowscy. Ignacy był inżynierem, ministrem przemysłu i handlu w rządzie Paderewskiego. Mieszkali w willi „Marilor”, której nazwa pochodzi od imion Marii Eleonory. W dwudziestoleciu międzywojennym willa była eleganckim pensjonatem.

<sup>48</sup> Być może mowa o Antoninie z Pfaffiusów Dyakowskiej (1869–1945), żonie Bohdana Dyakowskiego (1864–1940), przyrodnika, pisarza, członka-założyciela Towarzystwa Muzeum Tatrzańkiego, a w latach 1904–1905 sekretarza tegoż towarzystwa.

<sup>49</sup> „Lud” – czasopismo naukowe z zakresu etnologii i antropologii kulturowej założone w 1895 r. we Lwowie przez Antoniego Kalinę; organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, od 1992 r. także Komitetu Nauk Etnologicznych PAN. Piłsudski publikował na łamach tego czasopisma.

<sup>50</sup> Giżycka opublikowała w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańkiego” w 1913 r. artykuł *Dzień Zaduszny* jako I część cyklu *Z podań i wierzeń ludowych na Podhalu*. Planowane następne części nie ukazały się drukiem. W tym samym roku ukazał się w czasopiśmie „Zakopane” jej inny tekst *Z wycieczek etnograficznych po Podhalu*, w którym opisuje wyjazd do Waksmundu w celach kolekcjonerskich.

<sup>51</sup> Tadeusz Kornilowicz (1880–1940) – pułkownik, działacz społeczny i na rzecz ochrony przyrody. Uprawiał turystykę, taternictwo i narciarstwo. Studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, lecz jej nie ukończył. Ożenił się z córką Henryka Sienkiewicza. Był członkiem Sekcji Ludoznawczej TT. W ich domu na Bystrem w Zakopanem, zwanym „Kornilowiczówką” mieszkał w latach 1911–1914 Bronisław Piłsudski. Na przełomie 1913/1914 r. odwiedzał go tu Juliusz Zborowski i miał okazję widzieć rękopisy Piłsudskiego na temat życia Ajnów i Giliaków, a także etnografii wschodniej Azji.

<sup>52</sup> Pieczęć pojawia się w dokumentach Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańkiego od 1914 r., np. w liście Stefana Rudzkiego, archiwum Muzeum Tatrzańkiego, sygn. AR/NO/246, p. 29.

i od nas tego żądają. Jeżeli jest odczyt, np. członkowie mają wstęp wolny, goście płacą tyle a tyle. Po czym kasjer pozna członka? 7) Co do pracy – Limanowski miał pogadankę „Święta Wielkanocne w Sorrento”, a teraz Dr Jan St. Lewiński<sup>53</sup> docent Uni [wersytetu]. Londyńskiego „O sposobach badania form gospodarczych na Podhalu”. 8) Gwiźdź obiecał robić zbiory tak w przedmiotach jako też i w dokumentach dla naszej sekcji. Obiecał napisać artykuł w gazecie o tych góralach, co dali rozmaite graty do muzeum bezpłatnie za karty wolnego wstępu do muzeum<sup>54</sup>, tym sposobem słowem drukowanym świętym przygotuje, nauczy górali, jak mają się zachowywać w stosunku do ceprów zbieraczy itd. Obiecał mi dać adresy górali na Spiżu i Liptowie do rozmaitych wsi. Do takich uświadomionych współpracowników „Gazety Podhalańskiej”<sup>55</sup> itd. dobre.

Co znaczy szturmować do Wiednia o pieniądze. Co, jak, gdzie, po co, na co, jestem ciemna jak tabaka w rogu, nic nie rozumiem. Może to chodzi o większą subwencję dla naszej sekcji czy co; radziłam się wielu członków, nikt nic nie rozumie. 9) Do Bujaka pisałam urzędowy list, odpowiedzi nie ma. Może mu Pan wyśle kartkę z przypomnieniem. Nie ma nijakiego pisma od Klingera. Nic nie przysłał. 10) Książki wysłałam – Zycha nie widziałam – nic nie napisał do pamiętnika (jak nikt również). Jak go zobaczę, to się zagadka „Hupki” może rozwiąże. 11) Beaurain leń nic nie chce robić. Marzy o tym, by się podać do dymisji. Nie ma czasu listu podpisać. 12) Co za książki chce Pan wypisać dla sekcji i kiedy to będzie, może to lepiej będzie, jeżeli Pan przysle wynotowanie tego, co Pan chce, my pošlemy opis rzeczy, których my chcemy i prędzej się ta rzecz ułoży, prędzej porozumemy się i dojdziemy do posiadania tych książek. 13) Gdzie są poezje uporządkowane przez Langerę<sup>56</sup>? Co teraz robić, zająć by się bibliografią, ale jak, co, gdzie niech Pan radzi, proszę

<sup>53</sup> Jan Stanisław Lewiński (1885–1930) – ekonomista. Ukończył studia w Akademii Handlowej w Antwerpii i w London School of Economics. Pracował w Instytucie Socjologii Solvaya w Brukseli, wykładał także w London School of Economics. W roku 1910 otrzymał stopień doktora w Wolnym Uniwersytecie w Brukseli. W roku 1912 starał się o habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak spotkał się z odmową.

<sup>54</sup> Piłsudski w liście do Witkiewicza z dnia 9 listopada 1912 r. pisał: „Co do zbiorów to udało mi się przeforsować przekonanie, że przede wszystkim musimy apelować do ofiarności i zrozumienia znaczenia Muzeum dla ludności. Więc rozdajemy bilety bezpłatne na prawo zwiedzania ofiarodawcom. Ale ja jeszcze przed tym wypróbowałem, że nie trudno otrzymać od górali różne, czasem piękne rzeczy darmo, o ile oni już przestali nosić” (*Kochany Wujaszku. Listy Bronisława Piłsudskiego do Stanisława Witkiewicza*, op. cit., s. 76).

<sup>55</sup> „Gazeta Podhalańska”, założona w 1913 r., była jednym z najważniejszych czasopism ukazujących się na Podhalu poświęconych sprawom Spisza, Orawy i Podhala. Pierwszym jej redaktorem był Feliks Gwiźdź.

<sup>56</sup> Antoni Langer (1888–1962) ukończył studia etnograficzne na uniwersytecie we Lwowie, był działaczem politycznym, członkiem Sekcji Ludoznawczej TT i sekretarzem w pierwszych latach jej działalności. W archiwum Muzeum Tatrzańskiego przechowywany jest manuskrypt opracowanych przez niego ponad 400 pieśni ludowych z Podhala, które zebrali Bronisław Piłsudski, Bronisława Giżycka, Kazimierz Tetmajer i Leopold Winnicki. W przedmowie Langer zapisał: „Niniejszy zbiorek pieśni góralskich łączy się ściśle z powstaniem Sekcji Ludoznawczej w Zakopanem i dzięki niej mógł być opracowany. Czuję się w obowiązku złożyć szczerze podziękowania przede wszystkim pp. K. Tetmajerowi, Giżyckiej, L. Winnickiemu i in. za takowe dostarczenie materiałów Sekcji Ludoznawczej, a które podjąłem się jedynie opracować. Natomiast p. B. Piłsudskiemu za cenne wskazówki i młodzieńczą otuchę w pierwszej mej pracy na tym polu” (*Materiały do wydawnictw naukowych*, archiwum Muzeum Tatrzańskiego, sygn. AR/105).



napisać do Brzezińskiego<sup>57</sup>, Żuławskiego i Wyrzykowskiego<sup>58</sup> przypominając im obiecane odczyty trzeba na wszystkie boki szturmować. Z szacunkiem, BG

7.

Wna Pani B. Giżycka  
Przewodnicząca Sekcji Ludoznawczej T.T.  
Pająkówka, ul. Sienkiewicza  
Zakopane  
Pologne Autrichienne  
16-II-1913  
Szanowna Pani,

Zaraz po otrzymaniu [t. j. dziś 16/II – dop. B. Piłsudskiego] datowanego 1/II listu i książek siadam do odpisywania, bo dziś właśnie niedziela – jedyny dzień, kiedy pozwalam sobie pisywać listy. Cały tydzień od rana do wieczora jestem zajęty czytaniem, robieniem notatek i pisanem. Jak tu się dobrze pracuje! Teraz wedle punktów: 1) sprawozdania ponownie do-tychczas nie otrzymałem. Jak ono było posłane? Przesłałem do Kom [misji]. Redakc [yjnej]. Tow [arzystwa]. Tatrz [ańskiego]. na wszelki wypadek te poprawki, o którym prosię; jeżeli zostało przez panią już uwzględnione i włączone, to będzie ta prośba moja niepotrzebna. 2) Kwitariusz, jedyny to zaszargany, większego rozmiaru niż ten, co pani miała (podczas sprzedaży biletów), byłem pewny, że z papierami pani go przyjęła ode mnie w ostatni dzień. 3) pigulek takich jak od Barabasa i gorszych jeszcze nieraz pani będzie miała. To są ciernie życia trochę szerszego, a i w rodzinie ich nie brak. Trzeba się pokrzepiać, że poza nim jest coś piękniejszego i godnego uwagi, sympatii i dalszej pracy. 4) [Za – MK] legitymacje służyły u nas kwity, wydawane osobom, które wniosły 1 kor. (lub więcej). Za mało mamy pieniędzy, by wydawać legitymacje, które będą kosztowały omal, że nie połowę płacy rocznej. To zabawa tylko. 5) Czy nie dobrze by prosić, by autorowie odczytów dawali krótkie streszczenie pogadarek lub mieć zawsze jakiego pisakę (do pism pisząc, który łatwo pisze) i zamieszczać krótkie sprawozdania w pismach: Zakopanem, Gazeta Podhala i krakow [skich]. i lwowsk [ich]. dla reklamy i dokument zostanie w rocznym sprawozd [aniu]. może umieszczać. 6) Cieszy mię, że Gwiżdż obiecuje pomagać. Gazeta tu może być siłą. 7) Do Wiednia sądziłem, że trzeba pisać, prosząc o przyspieszenie owych pieniędzy, co na mojej książeczce w kasie oszczędn [ościowej]. pocztow [owej]. złożone. Tak długo nie zwracają – to dziwne. 8) Do Bujaka, Brzezińsk [iego]., Żuławsk [iego]., Zycha napiszę, do Wyrzykowskiego nie, bo będzie to na próżno. Do Klingera też napiszę sam. 9) Poezje zebrane przez Langera czy nie są w Muzeum, w szafce (Korniłowicz wie) z dokumentami innymi. Ale może pani ma w papierach. O książkach i bibliografii napiszę innym razem. Zdziwiony jestem, że dziś tylko 16/II otrzymałem książki i list posłany 1 lutego.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia dla pani energii.

Bron. Piłsudzki

<sup>57</sup> Edmund Brzeziński (1854-1932) – lekarz, członek Sekcji Ludoznawczej oraz Przyrodniczej TT.

<sup>58</sup> Stanisław Wyrzykowski (1869-1949) – poeta, pisarz i tłumacz. Miał odczyt w Sekcji Ludoznawczej TT *Wrażenia z wycieczki do Hiszpanii i północnej Afryki*.

## 8.

10/3 1913<sup>59</sup>

Wielmożna pani Bronisława Giżycka  
 Wice-prezes Sekcji Ludoznawczej Tow. Tatr.  
 ul. Sienkiewicza. Pająkówka  
 Zakopane  
 Pologne en Autriche

Szanowna pani,

pieniądze otrzymałem, również kartkę pani ze skargą. Niech się pani tak nie przepracowuje. Pani sądzi, że prezes może codziennie kilka godzin T<sup>wu</sup> poświęcić. Ile pani może i kiedy może i dobrze. Praca idzie, pcha się, można i odpocząć. Musiała pani ową kartkę uprzednią otrzymać. Kupować więc będę na razie książek, a porozumiemy się wprzód. Szkoda, że pani [wszystko? – MK] tak bardzo w ręce Kaleńskiego oddaje. Wszak on już pokazał, że nie jest z akuratnych ludzi. Co do prelegentów – Brzeziński odmówił się, Żuławski chociaż mi pisał, ale o pogadance zamilczał. Jeżeli są chętni słuchacze, to może zwrócić się do p. Dra Stan [isława]. Hupki – Kraków, Łobzowska. Zakład rolniczy (czy coś podobn [ego].), może Gwiźdz, dużo o [?] może powiedzieć. Orkana może prosić. Z Limanowej p. Józefa Beka<sup>60</sup> – sekretarza rady powiatowej. Którego z profesorów gimnazjalnych z Now [ego]. Targu przez sędziów; Ale wszak nic nie ma na głęgo i może pracować po cichu każdy w swoim kąciuku. Niech się poprawią dziewczeczki<sup>61</sup> pani, przy odrze Francuzi czerwone światło urządzają w pokoju, mówił mi mój profesor. Niech i pani wypocznie, nie smuci się chwilową beczynnością na rzecz Sekcji. Prof. Bujak odmówił się od przedstaw [ienia]. przed Tow [arzystwem]. Tatr [ańskim]. I trzeba prosić Dra Janiszewskiego, przedstawiwszy mu rzecz. Niech się zapisze do sekcji jednocześnie. Pozdrowienia i życzenia najlepsze całemu domowi z poważaniem zasyłam.



Bronisław Piłsudski

(fotografia w zbiorach Muzeum Tatrzańkiego)

Br. Piłsuds.

<sup>59</sup> Data na stemplu pocztowym.

<sup>60</sup> Józef Bek (1867-1931) był politykiem, bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Osiedlił się w Limanowej, gdzie pracował jako sekretarz Wydziału Powiatowego, był również dyrektorem lokalnej kasy samopomocy.

<sup>61</sup> Bronisława i Kazimierz Giżyccy mieli pięcioro dzieci o imionach: Waclaw, Jerzy, Olimpia, Zofia i Ada.

## 9.

31/3 1913<sup>62</sup>  
 Wsz pani B. Giżycka  
 ul. Sienkiewicza. Pająkówka  
 Zakopane  
 Pologne en Autriche  
 Univeristé Neuchâtel

Szanowna Pani,

Nie wiem, jakim to sposobem się stało, że zapomniałem napisać pani życzenia świąteczne w porę i że teraz tylko do tego się zabieram. Niech jednakże pani wierzy, że mimo to me życzenia są szczerze; niechże się skończą pani ciężary domowe i może już córeczki poprawiły się ostatecznie. A może i pani czuje się lepiej. Niech się pani nie przeziębia i nie bardzo się przejmuje sprawami Sekcji. I tak idzie znacznie lepiej, niż mogło by to być przy małych środkach i braku ludzi. Jak się będzie czuła już na siłach, to może byśmy uregulowali rachunki z zakupionymi przez panią rzeczami dla Muzeum. Pisał mi p. Klinger, że dwie swe książki dla nas posłał przez panią Dyakowską, trzeba więc do niej się zwrócić, a ona mieszka u Szczeniowskich, zna ją dobrze pani Klichowa<sup>63</sup>. Jeżeli brak odczytów i pogadaniek, to nie trzeba się tym przejmować, bo wszak to rzecz podrzędna. Główne, by kilka osób szczerze się zajmujących zbierało materiały, okazy i po woli [zaczęło – MK] wynajdywać w różnych kątach ciekawych ludzi. Np. pani podróż na Orawę zrobiła swoje. Ciekawy był list o tej wizycie w Gazecie Podhalańskiej. Trzeba by też pomyśleć, na kogo to można rozliczać, by dał na jeden chociażby rocznik podhalański, pięknie illustrowany. Chciałbym, by latem, gdy przyjadę na wakacje, to doszło do skutku. Czy zamówione są odbitki sprawozdania w większej ilości. Może pani, nie licząc na tego pana, zapomniałem jak się nazywa, napisze do Tow [arzystwa]. Tatr [ańskiego]. Całuję rączki i pozostaję z prawdziw [ym]. poważ [aniem]. *Br. Piłs.*

## 10.

d. 29/IV 1913 r.

odp [owiedź]. z różn [ymi]. radami o wystawie, konkursie i innych pracach Sekcji.  
 10/V/2

Szanowny Panie!

Moc rzeczy mam Panu do zakomunikowania, boję się nawet, czy o czymś nie zapomnę. Dużo, dużo ciekawych rzeczy się stało.

1) Dziś było nadzwyczajne zebranie, na którym uchwalono, co następuje. Tow[arzystwo]. Muzeum im. Chał[ubińskiego]. ma prawo nabyć od TT grunt przy Dworcu Tatrzańskim

<sup>62</sup>Data na stemplu pocztowym.

<sup>63</sup>Helena z Majewiczów, żona Edwarda Klicha (1878-1939), profesora Uniwersytetu Poznańskiego, językoznawcy, dialektologa, znawcy języka i folkloru Romów. W Sekcji Ludoznawczej TT miał odczyt pt. *O Cyganach*.

i stawić na nim muzeum wedle planów Mączyńskiego<sup>64</sup> i Witkiewicza, które będą wybrane przez zarząd muzealny i komisję budowlaną. Blizszych szczegółów budowy Muzeum nie rozpatrywano zatem, a wskazówki Pana bezcenne pod niektórymi względami oddałam do rozpatrzenia „Komisji Budowlanej”<sup>65</sup>. Zamojski<sup>66</sup> upiera się przy jednej ogromnej sali.

List mój do zarządu TT nie tylko, że nie był niebezpiecznym krokiem, ale wręcz przeciwnym, bo decydującym, co do wyznaczenia nam subwencji, przy rozpatrywaniu i rozporządzaniu się funduszami Tow[arzystwa]. T[atrzańskiego]. o naszej sekcji nie myślało i wydane były małe broszurki, w której wyznaczone były subwencje rozmaitym ludziom i sekcjom tylko nic nam. Po moim liście z funduszami zapasowych naznaczono 150 k[oron] wprawdzie, a nie 200, jak o to prosiłam. P. Rundo<sup>67</sup> dała 20 k[oron] jako wpis na współpracownika. Prof. Bujak jest naszym reprezentantem w Krakowie, dopóki kogo innego nie znajdziemy. Prof. Romer<sup>68</sup> jest ogromnie za wydawnictwem, możemy Jego nakłonić na Nikorowicza<sup>69</sup>. P. Wyrzykowski w przyszły wtorek będzie gadać o Hiszpanii, Gwiżdża prosiłam o pogadankę o Blaszyńskim. Posłałam Gwiżdżowi spis rzeczy ofiarowanych przez górali bezpłatnie do Muzeum za kartę wejścia, w najbliższym numerze ma to być wydrukowane z odpowiednim artykułem<sup>70</sup>. Tow[arzystwo]. Tat[atrzańskie]. uwzględniło wszystkie Pana poprawki, korekty nie przysyłają, bo jeszcze nie mają wszystkiego przygotowanego do druku, brakuje im artykułu Tow[arzystwa]. Zapytuje Pan [o – MK] jakąś cichą wioskę, gdzie mógłby Pan pracować, ale czy to ma być w Austrii czy na Spizu, czy Orawie? Nie widziałam równie ładnie położonej wsi

<sup>64</sup> Franciszek Mączyński (1874–1947) – architekt, autor projektów wielu realizacji architektonicznych na Podhalu i w Tatrach, m.in. schroniska nad Morskim Okiem, budynku „Bazaru Polskiego” w Zakopanem, kościołów w Białce Tatrzańskiej, w Poroninie.

<sup>65</sup> Piłsudski był bardzo zaangażowany w kwestii funkcjonalności nowego gmachu, aby dobrze służył on celom muzealnym. Korespondował w tej sprawie ze Stanisławem Witkiewiczem i w liście z 12 maja 1913 r. pisał: „[...] muszą być urządzone wnętrza. Na ostatnim zebraniu Muz. Chałubińskiego posłałem kilkanaście uwag praktycznych zaczerpniętych z doświadczeń innych Muz. (w Pradze, w Szwajcarii, Niemczech)” (*Kochany Wujaszku...*, op. cit., s. 85).

<sup>66</sup> Władysław Zamojski (1853–1924) – był właściciel dóbr zakopiańskich, które nabył w 1889 r. Mieszkał we dworze w Kuźnicach. Był członkiem zespołu przy budowie murowanego gmachu Muzeum Tatrzańskiego przy Krupówkach.

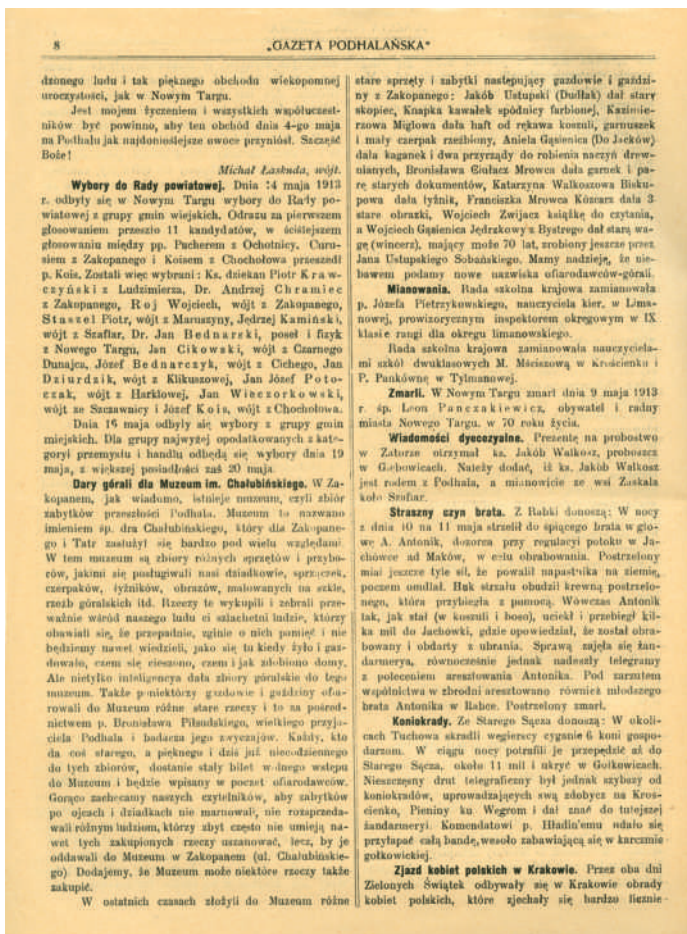
<sup>67</sup> Zapis nazwiska trudny do odczytania. Osoba nie rozpoznana.

<sup>68</sup> Eugeniusz Romer (1871–1954) – profesor Uniwersytetu Lwowskiego, geograf i kartograf.

<sup>69</sup> Konrad Nikorowicz (1866–1946) – działacz społeczny, prezes zarządu Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego w latach 1910–1912, członek Sekcji Ludoznawczej oraz Ochrony Tatr TT.

<sup>70</sup> Artykuł pt. *Dary górali dla Muzeum im. Chałubińskiego* ukazał się w „Gazecie Podhalańskiej” z 18 maja 1913 r. (nr 21, s. 8). W ostatnich akapitach czytamy: „ale nie tylko inteligencja dała zbiory góralskie do tego muzeum. Także poniektórzy gazdowie i gaździny ofiarowali do Muzeum różne stare rzeczy i to za pośrednictwem p. Bronisława Piłsudskiego, wielkiego przyjaciela Podhala i badacza jego zwyczajów. Każdy, kto da coś starego, a pięknego i dziś już niecodziennego do tych zbiorów, dostanie stały bilet wolnego wstępu do Muzeum i będzie wpisany w poczet ofiarodawców”. W dalszej części są wymienieni ofiarodawcy, mieszkańcy Zakopanego – „Jakub Ustupski (Dudłak) dał stary skopiec, Knapka kawałek spódnicy farbowanej, Kazimierzowa Migłowa dała haft od rękawa koszuli, garnuszek i mały czepak rzeźbiony, Aniela Gąsienica (Do Jacków) dała kaganek i dwa przyrządy do robienia naczyń drewnianych, Bronisława Ciuflacz Mrowca dała garnek i parę starych dokumentów, Katarzyna Wałkoszowa Biskupowa dała łyżnik, Franciszka Mrowca Kozczar dała 3 stare obrazki, Wojciech Zwiaczak książkę do czytania, a Wojciech Gąsienica Jędrzkowy z Bystrego dał starą wagę (wincerz), mający może 70 lat, zrobiony jeszcze przez Jana Ustupskiego Sobańskiego”.





Notatka w numerze 21 (z 18 maja 1913 r.) „Gazety Podhalańskiej” o darach, które – z inspiracji Bronisława Piłsudskiego – górale ofiarowali Muzeum Tatrzańskiemu

z masą b[ardzo]. ładnych stylowych domów, jak Piekienik na Orawach, blisko od Czar [nego]. Dunajca, wieś na granicy Austrii i Węgier, o kilkaset kroków tuż jest Załuczne, już w Polsce, lud miły uprzejmy, b[ardzo]. zesłowaczony, mówią dobrze po polsku. A czytać nie umieją tak dalece, że się modlą na słowackich książkach, tam można by wielostronnie pracować, ale właściwie nie wiem, czy to dogadzałoby Panu. Z prawdziwym szacunkiem. *B Giż.*

Moc rzeczy posłaliśmy P. Joteko<sup>71</sup> do Muzeum, do Brukseli (tj. Muzeum im. Chałub [ińskiego].).

PS. A z mego malowanego wiceprezesostwa proszę sobie nie żartować, bo to brzydtko i nie po chrześcijańsku.

<sup>71</sup> Józefa Joteko (1866–1928) – lekarka i pedagog, związana z uniwersytetem w Brukseli. W 1905 r. w Brukseli powstał Międzynarodowy Instytut Fotografii, a dwa lata później Międzynarodowe Muzeum Prasy, które od 1893 r. działały przy Office International de Bibliographie w Brukseli i dały początek Mundaneum. Joteko, pracująca wówczas w Brukseli, pomagała w gromadzeniu zbiorów.

## 11.

Towarzystwo Tatrzańskie  
 Sekcja Ludoznawcza  
 Zakopane  
 Dworzec Tatrzański 72  
 Paryż. Na razie mój adres  
 W. Sieroszewski, 12 rue Ernest Cresson  
 Paris/X<sup>73</sup>

10-V-1913

Szanowna pani,

Dziękuję za list z zawiadomieniem o zebraniu Muzeum im. Chałub [ińskiego]. Mam obecnie cały szereg prośb i propozycji:

Proszę wydobyć moją notatkę z pewnymi radami co do budowy Muzeum i jego urządzenia i skopiować ją, by i u nas w Sekcji był opis i można było kiedyś przedyskutować i wystąpić z radami i zdaniem już nie osobistymi, ale w imieniu całej grupy zainteresowanych osób.

Co do wydawnictwa, to ogromnie się cieszę, że i prof. Romer jest przekonany o konieczności jego wystąpienia. Owszem do p. Nikorowicza niech go pani zwróci. Ale ja uważałem, że trzeba wspólnie przypuścić szturm do Akademii<sup>74</sup>, by poparła; prosić więc o akcję wspólną: 1. Związek Podhalan (prezes Orkan), 2. Nauczycieli w Now [ym]. Targu, tj. gimnazjum, 3. Muzeum Chałup [ińskiego]. 4. Sekcj [ę]. Ludozn [awczą]., 5. Rady powiatowe w Limanowej i Nowym Targu, 6. Może Stacja Klimatyczna i różne osobistości. Więc i każda z tych instytucji trochę się zaangażuje i zrobi wrażenie na Akademii, iż się zebrali ludzie poważni i w ilości gwarantującej przyszłość wydawnictwa. I Akademia da może pewne subsydium. A gdy Akademia się zaangażuje, to i znajdzie się więcej ofiarodawców wśród bogatych ludzi. Do redakcji zaś trzeba by zaprosić: przedstawicieli: Muz [eum]. Chałubińskiego [o]., Sekcji Ludozn [awczej]., profess [orów]. gimn [nazjum]. w N [owym]. Targu<sup>75</sup> i może prosić R. Zawilińskiego<sup>76</sup>, jako znawcę Spiżu i Orawy.

Bardzo są cenne zdjęcia fotograficzne przedmiotów w Muzeum znajdujących się. Teraz każde Muzeum robi fotografie każdego przedmiotu, dołączając do opisu rzeczy. Także katalogi okazów na kartkach wypadnie zrobić i nam, bo bez tego kolekcje nie mają wartości naukowej. Trzeba będzie wybrać jakiś jeden wzór, wydrukować kartki (tj. tytułu różnych pytań) i potem zapełnić o/w, ile się da. Będzie to razem z fotografiami już piękną robotą dla

<sup>72</sup> Wydruk na papierze firmowym.

<sup>73</sup> Ulica Ernesta Cresson znajduje się obecnie w dzielnicy Paryża numer XIV.

<sup>74</sup> Akademia Umiejętności w Krakowie, w której Piłsudski objął funkcję sekretarza Sekcji Etnograficznej w 1914 r.

<sup>75</sup> Jednym z nich był Juliusz Zborowski, z którym Piłsudski poznał się w Nowym Targu. Zborowski zapamiętał spotkanie tymi słowami: „Wszedł raz do mnie starszy pan, skromnie ubrany, ujmujący [...]. Z uśmiechem wyciągnął rękę i powiedział: My już przecie przez znajomych znajomi i ot ze słyszenia. Jestem Bronisław Piłsudski” (J. Zborowski, *Wspomnienia I*, „Ziemia” 24: 1934, nr 1-2, s. 5).

<sup>76</sup> Roman Zawiliński (1855-1932) – językoznawca, pedagog i etnograf, członek Sekcji Ludoznawczej TT.

ilustrowanego katalogu. Sądzę, że negatywa zostają w Muzeum. Można potem robić wymiany fotografii z innymi Muzeami. Bardzo tego życzo w Pradze i w Bazeli [!] <sup>77</sup> w Szwajcarii. Jeżeli byście chcieli natychmiast do opisu przystąpić, to mogą przysłać próby kartek – katalogów niektórych Muzeów <sup>78</sup>.

Proponuję obmyśleć sposoby zainteresowania szerszej publiczności pracą naszą. Ja podaję następujący wniosek: Ogłosić jeszcze w maju, najpóźniej w czerwcu konkurs: 1. na fotografie i rysunki dotyczące się Podhala (Spizu i Orawy), 2. Na przedmioty z życia podhalańskiego. Urządzenie następnie wystawy tych rzeczy w końcu wakacji więc 15 I[ipca]., 1 sierpnia (lub inny termin najodpowiedniejszy) i naznaczenie dla każdego działu 3-5 nagród. Pierwszeństwo w konkursie za fotografie będą mieli ci, co dadzą jaką serię zdjęć, np. seria zabudowań w różnych wsiach Podhala, Spizu, Orawy. Seria wnętrz, seria typów najstarszych ludzi, seria odnosząca się do jakiej uroczystości („radośnika” <sup>79</sup>, wesela) pracy w polu, życiu w holach, jakiego przemysłu domowego lub seria jednej miejscowości dotyczącej się itp. Co do rysunków to może p. Brzega podać jakie myśli, może seria sosrębów, seria kopii nadsłisów na starych domach itp.

Pierwszeństwo będą mieli ci, co dadzą do zdjęć możliwie obszerne i ściśle opisy.

Co do przedmiotów, to pierwszeństwo do nagród będą mieli Podhalanie i w ogóle ludność miejscowa i ci, co przedstawiają do konkursów i na wystawę okazy, które w Muzeum [Tatrzańskim – MK] się nie znajdują i jak również osoby, które dostarczą możliwie szczegółowych opisów co do pochodzenia, sposobu używania i zwyczajów z przedmiotem związanych.

Nagrody mogą być ogólnikowo wyrażone w I ogłoszeniu, bo jednocześnie trzeba apelować do osób dobrej woli o ofiary pieniędzy i różnych odpowiednich wydawnictw na nagrody. Prosić np. Tow [arzystwo]. Krajozn [awcze]. w Warsz [awie]. o parę egzempl [arzy]. rocznika „Ziemia”, Muz [eum]. Dziedusz [yckich] <sup>80</sup>. o *Huculów* <sup>81</sup>, Tow [arzystwo]. Ludozn [awcze]. we Lwowie o parę tomów wydawnictw, może Tow [arzystwo]. Nauk [owe]. w Poznaniu, trochę może dać Muzeum Chałub [ińskiego]. i nasza Sekcja jakie 50 kor. Cel będzie osiągnięty, że się rozrusza młodzież, da się jej robotę celową podczas wakacji. A Muzeum będzie miało masę przedmiotów do kupienia lub do obeznania się z nimi, do zdjęcia z nich fotografii. Fotografie na wystawę dane też będzie można wyprosić potem u właścicieli i utworzyć album,

<sup>77</sup> Bazylea.

<sup>78</sup> Pierwszy katalog zbiorów etnograficznych Muzeum Tatrzańskiego powstał w 1907 r. z inicjatywy Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. Opracował go Kazimierz Brzozowski, został wydany nakładem Muzeum Tatrzańskiego. W 1912 r. Piłsudski uporządkował ówczesne muzealne zbiory, a także wprowadził prowizoryczną numerację i wpisał nowe nabytki do księgi inwentarzowej. Uważał, że inwentaryzacja zbiorów powinna odbywać się według konkretnych zasad, które przedstawił w kolejnym roku, w swoim memoriale *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego. (O urządzeniu działu ludoznawczego „Rocznik Podhalański” [1]: 1914-1921, s. 147-188).*

<sup>79</sup> *Radośniki* (gwar. podh.) – chrzciny.

<sup>80</sup> Założone w 1868 r. we Lwowie przez Włodzimierza Dzieduszyckiego (1825-1899).

<sup>81</sup> Włodzimierz Dzieduszycki (1825-1899) – przyrodnik i twórcą Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, którego nakładem wydana została w języku polskim czterotomowa monografia o Huculszczyźnie autorstwa Wołodymyra Szuchewycza. Tom I tego dzieła został zakupiony do zbiorów bibliotecznych Muzeum Tatrzańskiego. Książkę tę Bronisław Piłsudski wypożyczył do czytania Eugeniuszowi Sterculi, aptekarzowi z Jabłonki na Orawie, z którym współpracował i zachęcał do zbierania okazów etnograficznych dla Muzeum Tatrzańskiego.



Święta Helena, obraz malowany na szkle z Piekelnika (Orawa) kupiony od Bronisławy Giżyckiej w 1913 r., w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego

*Fot. K. Kot*

które bardzo będzie pomocne przy wydawaniu. Raz na raz urządzana wystawa pobudzi do pracy i zorganizuje szeregi nie znanych nam zupełnie osób. Również i dużo gazdów powyciąga może swe graty, by pokazać i otrzymać nagrodę.

Do jury trzeba by zaprosić przedstawicieli: 1. Sekcji, 2. Muzeum, 3. Tow [arzystwa]. Sztuki Podhal [alańskiej]., 4. Szkoły Przemysłowej, 5. Gimnazjum [w] Now [ym]. Targu, 6. Związku górali, 7. Redakcji Gazety Podhalańskiej, 8. Redak [cji]. Zakopan [ego]. (by robili reklamę, pisząc w gazetach), 9. Tow [arzystwa]. Muz [muzeum]. Etnogr [aficznego]. w Krakowie, 10. Tow [arzystwa]. Ludoznaw [czego]. we Lwowie, 11. Tow [arzystwa]. Krajoznawcz [czego]. w Warszawie, można prosić jeszcze i delegatów Tow [arzystwa]. Krajoznaw [czego]. we Lwowie, Krakow [ie]., Tow [arzystwa]. Turystycznego, Tow [arzystwa]. Opieki nad Polakami na Węgrzech, Tow [arzystwa]. Fotograficznego. Do prezydium zaprosić Tow [arzystwo].



Krajoznawcze w Warszawie jako wprawne do organizowania wystaw. Gdy będzie za mało okazji, chociaż można za lato o to się postarać chociażby przez Gazetę Podhala [ańską]. i przez osobiste stosunki, to pani wystawi swoje zbiory, które będą „hors concours”, a np. Firma Kalewskiego fotografie uprzednio zrobione i jednakże wystawa przejdzie nieźle.

Cieszę się że prof. Bujak jednak się poddał prośbom o tyle, by chwilowo być reprezentantem. Trzeba Dra Janiszewskiego prosić. Może by p. Brzega napisał od siebie, a ja bym zaszedł, będąc w Krakowie, i poznał bliżej z naszymi pracami i celami.

Czy w sprawie osób co darmo dały okazy, są górale z Olczy, od których ja drobiazgi co prawda, ale wydobylem zeszłej jesieni.

Proszę przypominać Tow [arzystwu]. Tatr [ańskiemu]., że chcemy mieć odbitki naszego sprawozdania. I ja o kilka egzemplarzy proszę dla siebie.

Czy wpisy na członków Sekcji i na nowy rok idą do przodu?

Trzeba przypomnieć osobom, co mogą dać artykuły, Zychowi, Gwiżdżowi, Sędziom, może przez nich profesorom gimnazjalnym, by coś dali już, by mieć w rękę materiał i móc na niego się powoływać, dobijając się o podtrzymanie wydawnictwa naukowego miejscowego.

Paru miejscowych pracowników trzeba wyrobić, oto np. panna Rundo<sup>82</sup> może pracować, zna języki. Panna Barthel<sup>83</sup>, co u dra Rudzkiego mieszka, może są inne osoby. Tacy pracownicy już są ważniejsi niż słuchacze z nudów pogadank.

Szturmować wciąż trzeba o owe książki b [yłego]. sędziego Baltazara Szopińskiego<sup>84</sup> (w Kałuszu?). Czy nie zginęły.

A tymczasem łączę wyrazy poważania i wdzięczności za dobroć pani

Bronisław Piłsudski

Pannie Zosi życzenia z powodu imienin. Rywalizować jednak nie umiem i napisać wierszyka ani powinszowań nie mogę. Czy „strumień” istnieje? I czy jest dział ludoznawczy?

p.s. Pozwalam sobie na pani imię posłać pakę niedużą z mymi książkami i zimowym odzieniem, które może pani będzie łaskawą wykupić na kolei i złożyć chwilowo u siebie do mego przyjazdu.

Pani zna Iwańskiego<sup>85</sup>, jak i jego adres. Czy można by się zwrócić do niego z prośbą o sumę na urządzenie w Krakowie kursów lub szkoły etnograficznej im. J [ana]. Karłowicza<sup>86</sup>. Mam ten plan, co będzie lepszym od zdobycia katedry.

<sup>82</sup> Zapis nazwiska trudny do odczytania. Osoba nie rozpoznana.

<sup>83</sup> Przepuszczalnie mowa o Marii Barthel de Weydenthal (1895–1970), ziemiance, działaczce niepodległościowej, nauczycielce w gimnazjum sióstr urszulanek w Stanisławowie, która wstąpiła do zakonu i przyjęła imię Beata. W latach 1938–1939 była przełożoną tego zakonu. Jest autorką książki pt. *Uroczne oczy* (Lwów 1922), zawierającej m. in. informacje zebrane na Podhalu.

<sup>84</sup> Baltazar Szopiński (1846–1912) – prawnik, krajoznawca, kolekcjoner książek dotyczących Tatr. Bogata biblioteka, którą posiadał w Kałuszu, została zniszczona przez wojska rosyjskie podczas I wojny światowej.

<sup>85</sup> Jan Iwański (1878–1949) – poeta, redaktor „Echa Muzycznego i Teatralnego”. Wydał dwa tomiki wierszy i broszurę o Stanisławie Wyspiańskim. Mieczysław Karłowicz był twórcą muzyki do słów utworu Iwańskiego pt. *Nie płacz nade mną*, wydane w 1910 r.

<sup>86</sup> O planach powołania szkoły etnograficznej Piłsudski wspominał także w korespondencji z Bolesławem Wyslouchem, redaktorem „Kuriera Lwowskiego” i ze Stanisławem Witkiewiczem (Bronisław Pasierb, *Nieznane teksty Bronisława Piłsudskiego. Doświadczenie własne i innych w muzealnictwie etnograficznym*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2008, nr 12, s. 233–272).

12.

d 19/V 1913  
 odp. 22/V<sup>87</sup>

Szanowny Panie,

To wszystko, co Pan pisał, to są rzeczy po nad moją możliwość i fizyczną, i moralną. Ze zdrowiem moim jest tak źle, że ledwo łażę. Usunęłam się z obowiązków sekretarza muzealnego i w ogóle wycofałam się ze wszystkiego, chciałam chwilami nie być. Niech Pan wraca i zrobi porządek; Zwołam posiedzenie zarządu i list Pana odczytam. Poprzedni list Pana z projektami co do budowy Muzeum oddałam Komisji budowlanej. Odbyło się posiedzenie Zarządu i Komisji budowlanej, na której szczęśliwie nie było Zamojskiego. Dużo gadania, w końcu uchwalono 2 piętra w Muzeum o małych ubikacjach, wysokość zdaje mi się do 5 m 60 i 5 x 7 powierzchni, zaś mniej więcej tak w suterynach duże składy na większe bloki i pracownie szlifierskie itd., na parterze i 1ym piętrze muzeum, na poddaszu, tj. 2m piętrze 8 pokoi, które będą pracowniami i biblioteka, zarazem sala posiedzeń = to są postanowienia nieodwołalne i już na ten temat dyskutować nie można.

P. Wyrzykowski miał pogadankę „Wrażenia z podróży po Hiszpanii i Afryce”, którą wszyscy b[ardzo] chwalili, a pan Kornilowicz (w imieniu całego zebranego Towarzystwa odruchowo) w ładnych słowach mu za to dziękował. Jutro tj. 20/V Żuławski będzie mieć odczyt p[łatny] „O pieśni nad pieśniami”.

Obiecał mi akademik Fergeslich może (nie F, ale V) dać zbiór pieśni i różnych dokumentów zebranych po wsiach w długoletnich swych wycieczkach.

Zych się nie odzywa. Gwiźdź stanowczo nie chce gadać.

Zapisy idą, ale wolno, każdy się tłumaczy, że ma jeszcze rok czasu (Zamojski się zapisał).

Korzystając z tego, że Pan teraz w Paryżu może by Pan zechciał odwiedzić moją starszą córkę, która wyszła za Ligockiego<sup>88</sup> i mieszka pod Paryżem w Epinay sur Orge villa Metier. Zrobi to im prawdziwą przyjemność. Dość już g[łędzenia].

Z prawdziwym szacunkiem

BGiżycka

PS. Dziękuję za pamięć i za życzenia mi przysłane Zosi, która Panu zasyła w raz z Adą serdeczne pozdrowienia i jeśli to Pana nie rozgniewa to proszę przyjąć ukłony od Maryny, która Pana zawsze bardzo mile wspomina.

Rzeczy Pana są wysłane do Krakowa tylko w jaki więc sposób dojdą do mnie?

Przepraszam za pytanie.

Co było w spisie przysłanym mi przez nie wiem, bo zaraz odczytałam to Gwiźdźowi. Wiem, że to była długa lista. Nr „Gazety Podhalańskiej” odpowiedni wysłę Panu.

<sup>87</sup> Zapisane ręką Bronisława Piłsudskiego.

<sup>88</sup> Gdy w latach 1912-1913 przebywali w Szwajcarii, spotkali się z Piłsudskim. Edward Ligocki w swoich wspomnieniach napisał: „Któregoś dnia u nas w hotelu spotkałem Olimpię rozmawiającą z Bronisławem Piłsudskim. Okazało się, że dostał nasz adres od spotkanej we Fryburgu Kazimierzowej Giżyckiej” (E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970, s. 160). Ligocki w Sekcji Ludoznawczej TT miał odczyt „Kult śmierci na Białej Rusi”.

13.

23/5 1913<sup>89</sup>

Wna Pani B. Giżycka  
Wice-prezes Sekcji Ludoznawczej Tow. Tatr.  
ul. Sienkiewicza. Pająkówka  
Zakopane  
Pologne en Autriche

Szanowna Pani,

Niech pani odpocznie i nie przepracowuje się. Bywało już z panią źle i pani po odpoczynku wracała do pracy. Tylko niech pani pamięta, że prezes lub w danym wypadku wice-prezes nie od tego by wszystko sam załatwiał. Na pewno są osoby np. chociażby panna Rundo<sup>90</sup>. Niegdyś chętna, może kto inny, co będzie pisał i robił inne drobiazgi, a pani będzie śledzić tylko, by wszystko co trzeba, co przeszło przez profanów Zarządu głównie i co wymaga chwila było wypełnione; znaczy tylko za tym porządkiem śledzić, dla którego pani mię obiecała by wezwać. Trzeba wydobyć jednak z komisji budowy Muzeum moje uwagi i sko-piować; z listu pani widzę, że niby je nie uwzględniono. Widzi pani jak z odczytami dobrze idzie. W tym roku dobrze by prowadzić streszczenia odczytów i pogadanek jeżeli kto znaj-dzie się, co podejmie się robić je i zarabiać podając do gazet, a wyciągi brać do dokumentów Sekcji. Postaram się odwiedzić córkę pani i p. Ligockiego.

Za ukłony córeczek dziękuję, a pamięcią Maryny jestem serdecznie rozczulony, bardzo cenię przyjaźnie prostaczków. Proszę zakooptować parę osób do Zarządu na lato i prze-prowadzić me rady i zająć się chwilowo poprawą zdrowia i nerwów. Z Serdeczne pozdrow.  
Bron. Pi.

14.

24/VIII 3/IX

Szanowny Panie,

I śmiech i bezsilna złość ogarnęła mnie, czytając list Pana, pisze Pan, że coś robimy i że sobie dobrze dajemy radę bez Pana. Nic nie robimy. To jedyna odpowiedź jaką Panu mogę dać. Ja nie nadaję się do rządzenia o czym już dawno Panu wspominałam. Reszta członków zarządu to ludzie, których etnografia tak obchodzi jak, dajmy na to Pana, kraj sukni, którą mam zamiar teraz ubrać sobie. P. Beaurain postawił trzy razy swój podpis, a na pokwitowaniach wydawanych za te marne korony brane od członków nie miał cza-su stawiać owego cennego podpisu. Znajoma panienka chodziła do niego z kwitariuszami i tam ostemplowała je jego pieczętką. Tą pracą tak się zmęczył, że podał się do dymisji. Panowie sędziowie gimnastykują sokołów i drużyny podhalańskie. Brzega jest tak zajęty żoną, że nawet nie ma czasu czasem na coś odpisać. Nikt z członków na żadne zebranie zarządu nigdy się nie stawiał i Pan to nazywa robotą. Ja szarpie się po trochu, ale przy po-mocy takich członków zarządu co można zrobić? Ładny skład, nie ma co mówić. Pan się też

<sup>89</sup> Data na stemplu pocztowym.

<sup>90</sup> Zapis nazwiska trudny do odczytania. Osoba nie rozpoznana.

usuwa. Dobrze usuńmy się wszyscy i dziej się wola Boża. Jak nic nie wiemy, tak i w dalszym ciągu pozostaniemy w nieświadomości. Australczycy lepiej od nas się do tego biorą. To i cóż na to my Polacy. Słusznie Kornilowicz powiedział na wiecu Tatrzańskim, że więcej się wie o Ajnosach (dzięki Panu) niż o ludzie Podhalańskim<sup>91</sup>. Rzeczy Pana są u mnie na strychu, porachujemy się, jak Pan przyjedzie, a oprócz tego będziemy mieć porachunek innej w prawdzie natury, ale daleko trudniejszy, o Sekcję Ludoznawczą Tow [arzystwa]. Tat [rzańskiego], czy Pan to zna? Kiedy przyjdzie ta dla mnie szczęśliwa chwila, kiedy będę mogła całą nagromadzoną gorycz w mojej głowie i sercu wylać na Pana? Czekam jej z upragnieniem, a tymczasem zasyłam wyrazy szacunku.

BGiż  
d. 7/VIII 1913

Podąła do druku i opracowała  
Magdalena Kwiecińska

---

<sup>91</sup>Piłsudski wygłosił w Zakopanem odczyt pt. *Ajnowie* wraz z pokazem zdjęć – „obrazów świetlnych”, jak zapisano w ogłoszeniu (archiwum Muzeum Tatrzańskiego, sygn. AR/NO/1017).